

Sygn. akt VIII Ka 178/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący **SSO Dorota Niewińska**

Sędziowie: SO Marek Wasiluk

SO Przemysław Wasilewski – spr.

Protokolant Aneta Chardziejko

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku Małgorzaty Zińczuk

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2014 roku

sprawy K. H.

oskarżonego o czyn z art. 290 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k.;

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli subsydiarnych

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 13 grudnia 2013 roku, sygnatura akt III K 550/13

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

II. Zwalnia oskarżycieli posiłkowych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

K. H. został oskarżony o to, że:

w kwietniu 2011 r., w I. dokonał wyrębu i zaboru w celu przywłaszczenia drewna o wartości 19422,44 zł, z działek o nr (...), na szkodę R. i E. Ś.,

tj. o czyn z art. 290 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 13 grudnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt III K 550/13 oskarżony K. H. został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Zwolniono oskarżycieli subsydiarnych E. Ś. i R. Ś. (1) od ponoszenia opłaty i odstąpiono od obciążania ich kosztami procesu.

Na podstawie art. 444 k.p.k. i art. 425 § 1 i 2 k.p.k. apelację od powyższego orzeczenia wniósł pełnomocnik oskarżycieli subsydiarnych.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 § 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, mianowicie:

a) art. 442 § 3 k.p.k., poprzez brak realizacji przez Sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania zapatrywań prawnych i wskazań Sądu Okręgowego w Białymstoku, zawartych w wyroku z dnia 14 maja 2013 r., pomimo istnienia takiego obowiązku, a mianowicie: Sąd I instancji nie odtworzył postanowień ustnej umowy między R. Ś., a oskarżonym, nie ustalił ile drzew wyciął oskarżony, nie zweryfikował sposobu rozliczenia się stron i nie ustalił co stało się z przywłaszczonym przez oskarżonego drzewem, pomimo bogatego materiału dowodowego, który pozwalał dokonać ustaleń w tym zakresie,

b) art. 4, 410 k.p.k., poprzez brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do istotnego dowodu w postaci bilingów rozmów oskarżyciela subsydiarnego - R. Ś. (1) z oskarżonym, z których jednoznacznie wynika, iż wielokrotnie podejmował on próby porozumienia się z oskarżonym do końca lipca 2011 r. celem wyjaśnienia sytuacji związanych z bezprawnym wycinaniem przez niego drzew oraz rozliczenia się, zgodnie z umową z wyciętego i zabranego drzewa i które to próby kontaktu oskarżony konsekwentnie ignorował,

c) art. 4, 7, 410 k.p.k. poprzez bezpodstawne i zbyt pochopne odmówienie waloru wiarygodności z punktu widzenia przedmiotu postępowania zeznaniom świadka G. S., które obalają wyjaśnienia oskarżonego i który zeznał, iż brał udział w pracach na działce oskarżonego, a następnie odkupił od oskarżonego kilkanaście drzew wyciętych i wyciągniętych z działki R. Ś. (1), czego to przedmiotowa ustna umowa nie przewidywała i co całkowicie podważa wiarygodność twierdzeń oskarżonego, co do prawidłowego rozliczenia się z postanowień zawartej umowy,

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na:

a) przyjęciu, iż nie jest możliwe na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie zdefiniowanie użytego przez strony ustnej umowy terminu "uprzątnięcia lasu", a co za tym idzie nie da się ustalić ile rzeczywiście drzew było, zgodnie z tą umową przeznaczonych do wycięcia, w sytuacji gdy z zeznań świadków R. Ś. (1), M. K., G. S., J. M. (1), W. N., R. N., Z. K., a nawet z wyjaśnień oskarżonego wynika jednoznacznie i jasno, iż drzewa do wycinki były oznaczone farbą koloru pomarańczowego, ilość drewna była precyzyjnie określona w asygnacie i oskarżony nie był upoważniony i nie miał prawa dokonać wycinki drzew poza zaznaczonymi, których ilość odpowiadała asygnacie. Prace miały dotyczyć tylko i wyłącznie wycięcia 30-32 drzew, w tym kilku drzew zagrażających parkanowi cmentarza oraz drzew powalonych, powywracanych i złamanych wskutek wichury. Powyższe koreluje także z zeznaniami świadka L. S., który podał, iż drzew połamanych było ok. 20. Nadto zgodnie z protokołem oględzin lasu i zeznaniami leśników, nie ma wątpliwości ile drzew zostało wyciętych, co świadkowie ci stwierdzili na podstawie oględzin pni,

b) dowolnym przyjęciu, iż oskarżony miał wyciąć ok. 40-50 sztuk sosny oraz 15 sztuk brzozy ponad ilość wskazaną w asygnacie, w sytuacji gdy ustalenie takie nie wynika w żaden sposób z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań świadka R. Ś. (1), wyjaśnień oskarżonego K. H., ani z zeznań innych świadków uczestniczących przy umawianiu się stron co do zakresu prac leśnych, co ponadto pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią dokumentu w postaci asygnaty na wycięcie drzewa, która opiewała na 30 metrów sześciennych drzewa,

c) przyjęciu, iż na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie nie sposób jest precyzyjnie ustalić, ile z opisanych podczas oględzin pni, to pnie pochodzące od drzew wyciętych przez pracowników oskarżonego, ile to pnie po drzewach powalonych na gruncie, w sytuacji gdy z zeznań świadków w osobach leśników J. P., P. M. oraz R. Ś. (1) wynika jednoznacznie i spójnie, iż protokół oględzin działek po wykonaniu prac przez oskarżonego obejmuje tylko i wyłącznie zdrowe drzewa, wycięte ponad umówioną ilość i nie obejmuje swym zakresem drzew powalonych i połamanych wskutek wichury,

d) przyjęciu, iż nie jest możliwe ustalenie czy wszystkie z opisanych przez leśników pni zostały wycięte w jednym okresie, co poddaje w wątpliwość fakt dokonania tego przez firmę oskarżonego, w sytuacji gdy strażnicy leśni w osobach J. P. i P. M., konsekwentnie i spójnie zeznawali już od etapu postępowania przygotowawczego, iż wszystkie 230 drzew na działce zostało wyciętych w tym samym czasie, co zostało stwierdzone nie tylko "po kolorze pnia",

ale także po stanie żywicy na pniach i obecności hub, położeniu i kolorze igieł, co ponadto pozostaje w korelacji z zeznaniami oskarżycieli subsydiarnych oraz świadków w osobach R. N., W. N., Z. K., R. Z. i M. K., którzy wyraźnie stwierdzili, iż wedle ich wiedzy nikt poza firmą oskarżonego nie dokonywał tam żadnych prac. Nadto Sąd nietrafnie uznał za nieprzydatne zeznania A. i A. B., którzy kategorycznie i wiarygodnie podali, że jeżdżąc kilka tygodni na cmentarz zauważyli postępującą wycinkę lasu, aż do jego przetrzebienia, o czym telefonicznie poinformowali R. Ś. (1). Działo się to w okresie prac firmy oskarżonego u P. Ś..

Mając powyższe zarzuty na uwadze, na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 437 § 1 k.p.k. wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył i ustalił, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżycieli subsydiarnych jest bezzasadna w stopniu oczywistym i nie zasługuje na uwzględnienie.

Rozpoczynając analizę zarzutów przedstawionych przez skarżącego należy zauważyć, że w sytuacji, gdy apelacja została sporządzona w niezwykle drobiazgowy sposób, a bardzo szczegółowe i rozbudowane jej uzasadnienie, w wielu momentach zacierało istotę stawianych zarzutów, to taki sposób redakcji środka odwoławczego **nie mógł obligować Sądu odwoławczego do równie kazuistycznego odpierania wszystkich, najdrobniejszych nawet zarzutów i ustosunkowania się do każdej, nawet całkowicie ubocznej kwestii tam zasygnalizowanej.** Tak więc fakt, że Sąd odwoławczy w swoim uzasadnieniu, odmawiając słuszności kolejnym zarzutom, czyni to w wielu miejscach w sposób zbiorczy, ogólny, nie odnosząc się *expressis verbis* do wskazywanych przez obrońcę wyrwanych z kontekstu pewnych faktów, okoliczności, czy zaledwie strzępów informacji, nie czyni jeszcze zasadnym zarzutu niedostatecznej kontroli odwoławczej (orzeczenie Sądu Najwyższego z 26 marca 2009 r. o sygn. II KK 276/08, LEX nr 491347).

W ocenie Sądu Okręgowego pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego w złożonej apelacji przedstawia własną ocenę dowodów, którą niejako „zestawia” z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I Instancji, przeprowadzoną w sposób prawidłowy (mając na uwadze zasady wynikające z art. 2 § 2 k.p.k., 4 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k.). Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku należycie uzasadnił swoje stanowisko, w tym w kwestionowanym zakresie, wskazując przy tym – stosownie do dyspozycji art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – fakty, jakie uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, które w efekcie doprowadziły do uniewinnienia oskarżonego.

Okoliczność ta zwalnia (zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lipca 2003 r., sygn. akt III KK 108/02, Lex 81194) Sąd Okręgowy od odnoszenia się w szerszym zakresie do wskazanych w apelacji zarzutów, gdyż byłoby to jedynie zbędnym powtórzeniem poglądów przedstawionych przez Sąd I Instancji.

Ustosunkowując się do zarzutu dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), przypomnieć należy ugruntowane w tym przedmiocie orzecznictwo Sądu Najwyższego, iż „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, II Kr 355/74, OSNPG 1075/9/83, LEX nr 16881).

Sąd I Instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez subsydiarnego aktu oskarżenia, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów odnośnie czynu zarzucanego oskarżonemu, dochodząc do wniosku o braku jednoznacznych dowodów na jego sprawstwo i jednocześnie zaistnieniu nie dających się usunąć wątpliwości, które należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.).

W uzasadnieniu pisemnym wyroku, Sąd I Instancji poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonujący oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, które włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.), a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją (art. 7 k.p.k.)

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania wyłączając merytoryczną ocenę kontrolno-odwoławczą. Ponadto zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, **gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody - naruszył zasady logicznego rozumowania, nie uwzględnił przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego**. Ocena zaś dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie z obrażą art. 410 k.p.k., art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k.

Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu I Instancji Sąd Odwoławczy nie stwierdził. W żadnym stopniu nie wykazał ich również skarżący. Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Sąd ma prawo oprzeć się na jedynych dowodach, a pominać inne, jeśli ich treść jest rozbieżna, dając priorytet jednym dowodom przed innymi. Obowiązkiem Sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.), zatem w niniejszej sprawie dlaczego nie uznał dowodów, przemawiających za sprawstwem oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Z obowiązku tego Sąd I Instancji wywiązał się prawidłowo, bowiem wnikliwie przeanalizował materiał zgromadzony w niniejszym postępowaniu. Po raz kolejny należy podkreślić, że większość zarzutów skarżącego wiąże się z jedną zasadniczą i pierwotną kwestią, z którą nie zgadza się pełnomocnik oskarżycieli subsydiarnych, a mianowicie przyjęcia przez Sąd I Instancji, że nie da się ustalić co obejmowała ustna umowa zawarta pomiędzy oskarżonym i R. Ś. (1), ponieważ ze zgromadzonego materiału dowodowego zaprezentowanego przez oskarżyciela niesposób odtworzyć jej warunków. Powyższe ustalenie dokonane przez Sąd I Instancji miało bezpośrednie przełożenie na pozostałe kwestie, które zarzucał skarżący, a które to zarzuty, w zasadzie stają się bezprzedmiotowe, przy przyjęciu, iż nie da się określić co obejmowała umowa łącząca strony. Tym samym niecelowym jest w ocenie Sądu Odwoławczego odnośnienie się w pełnym zakresie do tych ubocznych kwestii, skoro skarżący przeciwstawia ustaleniom dokonany przez Sąd Rejonowy dokonany przez siebie własną analizę, opartą generalnie na innym założeniu – że należy ustalić treść łączącej go z oskarżonym umowy, w brzmieniu zgodnym z jego oczekiwaniami, co oczywiście mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie mogło mieć miejsca.

Odnosząc się wprost do zarzutów skarżącego tj. obrazy art. 442 § 3 k.p.k. poprzez brak realizacji zapłaty i wskazań prawnych Sądu Okręgowego, zawartych w wyroku z 14 maja 2013 r. należy z całą stanowczością podkreślić, że Sąd I instancji mimo dołożenia najwyższej staranności przy gromadzeniu materiału dowodowego nie był w stanie odtworzyć postanowień ustnej umowy zawartej pomiędzy oskarżonym, a R. Ś. (1).

Nie ulega żadnym wątpliwościom, że Sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania po uchyleniu wyroku, związany jest tylko zapłatami prawnymi oraz wskazaniami sądu odwoławczego, co do dalszego postępowania w sprawie, zwłaszcza zaś zaleceniami co do zakresu uzupełnienia materiału dowodowego, sprawdzenia i wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości lub choćby ponownego rozważenia już ustalonych okoliczności, które mogą mieć wpływ na treść wyroku. Inne wskazania sądu odwoławczego, a w szczególności co do oceny poszczególnych

dowodów, nie są wiążące dla sądu ponownie rozpoznającego sprawę (wyrok Sądu Najwyższego o sygn. IV KR 136/79, OSNKW 1979, nr 11-12, poz. 122 i aprobujące uwagi M. Cieślaka, Z. Dody, Przegląd orzecznictwa, Palestra 1980, z. 11-12, s. 107). Nie zmienia to jednocześnie tego, że o ile Sąd Rejonowy dołoży staranności w zbieraniu materiału dowodowego, celem wykonania zaleceń Sądu Odwoławczego, ale powyższe nie przyniesienie oczekiwanych rezultatów, nie można postawić mu zarzutu naruszenia art. 443 § 3 k.p.k., co tym samym czyni argumentację skarżącego całkowicie niezasadną.

Kolejny zarzut skarżącego wskazujący na brak odniesienia się przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu orzeczenia, do dowodu w postaci bilingów rozmów oskarżyciela subsydiarnego z oskarżonym, to również nie można zgodzić się z argumentacją pełnomocnika oskarżycieli subsydiarnych. W ocenie Sądu Odwoławczego fakt zaistnienia połączeń telefonicznych wykonywanych z numeru R. Ś. (1) na numer oskarżonego wbrew intencjom skarżącego nie stanowi istotnego dowodu dla ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Wielokrotne próby dokonania połączeń z telefonu pokrzywdzonego z telefonem oskarżonego wbrew twierdzeniom skarżącego nie świadczy i nie dowodzi, że celem działań R. Ś. (1) było „wyjaśnienie sytuacji związanej z bezprawnym wycinaniem przez niego drzew oraz rozliczenia się, zgodnie z umową z wyciętego i zabranego drzewa”. Jest to dowód świadczący jedynie o próbach nawiązania połączeń i żadna inna okoliczność z powyższych faktów nie może być wywiedziona. Z całą pewnością powyższy dowód nie ma żadnego wpływu na ustalenie ani charakteru wiążącej strony umowy, ani też sposobu jej wykonania, a tylko taki dowód byłby istotny dla ustaleń faktycznych w niniejszym postępowaniu.

Apelujący starał się ponadto wskazać, iż Sąd Rejonowy bezpodstawnie i zbyt pochopnie odmówił wiarygodności zeznaniom świadka G. S. (k. 176-177, 67v-68, 70-71 akt Ds. 776/12), który stwierdził, że odkupił od oskarżonego kilkanaście drzew, co w ocenie apelującego obala prawdziwość wyjaśnień oskarżonego. Z powyższą tezą przedstawioną przez skarżącego nie sposób się zgodzić. Należałoby wskazać, że Sąd Okręgowy w pełni zgadza się z rozważaniami Sądu I Instancji, iż niniejsze postępowanie nie pozwoliło na odpowiedź, co było przedmiotem umowy oskarżonego z oskarżycielem subsydiarnym, co w konsekwencji nie pozwala ocenić, czy działanie oskarżonego, który sprzedał G. S. kilka wyciętych drzew, było sprzeczne z treścią bliżej nieokreślonej umowy, której prawidłowości wykonania, również nie da się zweryfikować.

Kolejny zarzut dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych (składający się w zasadzie z kilku mniejszych – prowadzących w zasadzie do tego samego wniosku) miał na celu wykazanie, iż w ocenie skarżącego nie tylko możliwym było ustalenie treści umowy łączącej strony, ale także określenie liczby wyciętych drzew, które przekroczyły w ocenie skarżącego te określone w umowie. W ocenie apelującego Sąd I Instancji zupełnie dowolnie przyjął, iż oskarżony miał wyciąć 40-50 sztuk sosny oraz 15 sztuk brzozy, podczas gdy w jego ocenie miało to wyglądać zupełnie inaczej. Tymczasem w ocenie Sądu Okręgowego bezspornym w niniejszym postępowaniu było jedynie to, że K. H. i R. Ś. (1) zawarli umowę ustną której treści niesposób ustalić, podczas spotkania, w którym oprócz nich wzięli udział: J. B., J. C., J. M. (2) i W. N.. Umowa ta obejmowała czynności związane z wycięciem 14-16 drzew zaznaczonych farbą **oraz sprzątnięciem lasu**, którego to pojęcia pod względem czasowym, ilościowym, jakościowym, w oparciu o dowody przedstawione przez oskarżyciela nie udało się sprecyzować. Należy zaznaczyć, że wskutek wichury w lesie należącym do oskarżyciela subsydiarnego poprzewracane były duże drzewa, w związku z czym zaistniała konieczność ich sprzątnięcia i tym samym niewątpliwie wycięcia lub zabrania – o ile nie byłoby już konieczności ich wycinki. Tym samym wielką niewiadomą pozostaje w jaki sposób miało być owe „sprzątniecie lasu” oskarżyciela subsydiarnego dokonane przez oskarżonego, skoro po wykonaniu prac, jak wynika z materiału dowodowego w/w w sposób odmienny zrozumieli łączącą ich ustną umowę. Co istotne skarżący w złożonej apelacji, na poparcie swoich twierdzeń wskazał zeznania szeregu świadków, którzy w jego ocenie mieli rozwiać powyższe wątpliwości i świadczyć o winie oskarżonego.

I tak J. B. (k. 168-169, 32v-33 akt Ds. 776/12) zeznał, że prawdopodobnie oskarżony miał wyciąć z działki Ś. te drzewa, które zagrażały pomnikom, ale była to umowa ustna, której szczegółów nie znał. Świadek M. K. (k. 169-170, 62 akt Ds. 776/12) oświadczył, że o umowie oskarżonego z oskarżycielem subsydiarnym dowiedział się po fakcie i pamięta, że jak prowadzone były prace wycinkowe to dzwonił do R. Ś. (1) i wówczas potwierdził on, że trwają te prace. Świadek J. M. (1) (k. 197-198, 65v-66 akt Ds. 776/12) stwierdził, że oskarżony miał uprzętnąć las i oskarżyciel subsydiarny

dokładnie określił, które drzewa mają zostać wycięte i drzewa te zostały oznaczone. Stwierdził jednakże, że nie jest w stanie określić ilości tych drzew, ale było ich około 20 sztuk łączenie z wywrotami.

Tym samym wbrew intencjom skarżącego treść zeznań świadków wskazuje jedynie w bardzo ogólnym zarysie, że zadaniem oskarżonego było uprzątnięcie lasu, które to pojęcie nie zostało w żaden sposób doprecyzowane, a z pozostałych materiałów zgromadzonych w niniejszym postępowaniu wynikało również, że wycince miały również podlegać te drzewa, które należało uprzątnąć, a nie zostały jakoś szczególnie oznaczone. Nie należy tracić z pola widzenia, że część drzew była wywrócona, częściowo złamana, część z nich zaś zagrażała pomnikom na cmentarzu i te również zgodnie z intencją oskarżyciela subsydiarnego prawdopodobnie miała być uprzątnięta, choć i to kwestionował skarżący.

Kolejny argument apelującego odnoszący się do tego, że Sąd Rejonowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności mając na uwadze zeznania świadków leśników J. P., P. M., oskarżyciela subsydiarnego, protokół oględzin działek, mógł precyzyjnie ustalić, ile zostało wyciętych drzew ponad umówioną ilość (bliżej niesprecyzowaną pod pojęciem sprzątnięcia lasu), z pewnością nie zasługuje na uwzględnienie.

Z dowodów przedstawionych przez skarżącego, w tym w szczególności protokołu oględzin i zeznań leśników wynika jedynie, że zostało ustalone, że większość pni pochodziło prawdopodobnie z tego samego okresu, czego nie da się jednakże precyzyjnie określić. Przy obliczaniu usuniętych drzew nie były uwzględniane zgniłe drzewa. Warto bowiem zauważyć, że wśród drzew znajdujących się na terenie lasu należącego do oskarżyciela subsydiarnego były złomy - drzewa złamane w różnych miejscach, ale nadal ukorzenione oraz wywroty - których korzenie nie były już stabilne w glebie lub były naderwane częściowo lub całkiem wyrwane przez przewrócone drzewo, co tym samym nie wyjaśnia, czy protokół różnicował te drzewa, a w związku z tym, czy zostały ścięte zgodnie z oczekiwaniami oskarżyciela subsydiarnego.

Abstrahując od powyższego należy po raz kolejny podnieść, że konsekwencją niemożliwości ustalenia treści umowy ustnej łączącej strony było także to, że nie można było jej zweryfikować pod kątem jej prawidłowego wykonania przez oskarżonego. Tym samym nawet niezwykle szczegółowa treść zarzutów skarżącego przedstawiająca w zasadzie własną, subiektywną i niestety dowolną ocenę materiału dowodowego, korzystną dla oskarżyciela subsydiarnego nie może mieć wpływu na prawidłowość ustaleń dokonanych przez Sąd I Instancji. Ponadto zgodzić się również należy w całej rozciągłości z Sądem I Instancji, iż zeznania A. i A. B. niewiele wniosły do sprawy, bowiem świadkowie w/w nie mieli wiedzy o łączącej strony umowie, a co za tym idzie nie mogli określić, czy oczyszczenie lasu przez oskarżonego, było zgodne z wolą oskarżyciela subsydiarnego czy też nie.

Tym samym nie sposób zgodzić się z argumentacją skarżącego, iż szereg wskazanych przez niego dowodów świadczy bezsprzecznie o winie oskarżonego, z przyczyn omówionych we wcześniejszej części uzasadnienia, jak i z powodu tego, że zarzucane oskarżonemu przestępstwo można popełnić tylko w zamiarze bezpośrednim, a takiego w niniejszym stanie faktycznym nie sposób dostrzec, co zostało obszernie, precyzyjnie i prawidłowo omówione przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu i wystarczającym jest odesłanie w tej części do rozważań Sądu I Instancji.

W kodeksie postępowania karnego obowiązuje zasada domniemania niewinności oskarżonego i przyjmowania wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego (art. 5 § 1 i 2 k.p.k.). **Nie należy bowiem zapominać, że obowiązującą w procesie karnym domniemanie niewinności obalać ma oskarżyciel, udowadniając winę.** Sąd nie ma obowiązku poszukiwania z urzędu dowodów wspierających oskarżenie, gdy te dostarczone przez oskarżyciela do skazania, nie wystarczą, a on sam do ich uzupełnienia nie dąży (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 8 marca 2007 r. w sprawie o sygn. II Aka 33/07, opub. w KZS 2007/7-8/108, LEX 316289).

Konkludując stwierdzić należy, że w związku z istniejącymi wątpliwościami, jak również zasadą rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.) decyzja Sądu I Instancji - uniewinnienie oskarżonego odnośnie zarzucanego mu czynu było rozstrzygnięciem ze wszech miar prawidłowym.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację pełnomocnika oskarżycieli subsydiarnych za oczywiście bezzasadną.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. mając na względzie zasady słuszności.